

Janusz Jasiński

Tradycje kopernikańskie w Olsztynie w XIX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 509-522

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

TRADYCJE KOPERNIKAŃSKIE W OLSZTYNIE W XIX WIEKU

Słowa kluczowe: Olsztyn, Kopernik, Samulowski, Gigalski

Schlüsselwörter: Olsztyn, Copernicus, Samulowski, Gigalski

Keywords: Olsztyn, Copernicus, Samulowski, Gigalski

W 1802 r. uczyony i pedagog Tadeusz Czacki oraz poeta Marcin Molski, szukając na Warmii pamiątek po astronomie, dotarli również do Olsztyna. Ich informatorem był pastor Christian Leopold Stüber, w latach 1797–1806 mieszkający na zamku¹. Polacy, w oparciu o jego relacje, napisali do Jana Śniadeckiego: „Mikołaj Kopernik był kanonikiem warmińskim i administratorem dóbr kapitulnych Allenstein. Dzieląc w obydwu miejscach swoje bawienie [tzn. i we Fromborku], w jednym i drugim miał swoje gwiazduważnie, czyli obserwatoria. W mieszkaniu, które teraz pasterz wyznania lutereckiego zajął, były przyklepione na kominie pisane ręką jego wiersze². Piętnaście lat minęło, jak odeszły z tego miejsca pasterz tę pamiątkę z sobą uwiózł”³.

Na pergaminie tym widniał następujący wiersz:

Non parem Pauli gratem requiro
Veniam Petri neque posco, sed quam

¹ L. Rhesa, *Kurzgefasste Nachrichten von Allen seit 1775 an den evangelischen Kirchen Ostpreussens angestellten Predigern* – , Königsberg 1834, s. 83. Urodził się w Miłomłynie, początkowo pracował jako katecheta i rektor w Bisztynku, pastorem w Olsztynie został w 1797 r., skąd w 1807 r. wyjechał do Skowron koło Pasłęka.

² I. Polkowski, *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*, t. 3, Gniezno 1875, s. 85 dodaje do tekstu obu Polaków: „na pergaminie”, ale nie wyjaśnia, że jest to jego wtręt, natomiast A. Rzemopóluch, *Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie*, Olsztyn 2009, s. 92 dopuszcza możliwość napisu również na papierze, w co jednak wątpię.

³ J. Śniadecki, *O Koperniku*, oprac. M. Chamcówna, Wrocław 1955, s. 132.

In crucis ligno dederas latrom
sedula oro⁴

Oświadczenie pastora Stübera niedwuznacznie dało do zrozumienia, że jego poprzednik przed piętnastoma laty popełnił kradzież pamiątki po Koperniku. Wówczas, tzn. w latach 1783–1797, urzędował na zamku Reinhold Hein, najpierw jako katecheta i rektor, od 1793 r. jako pastor, następnie objął stanowisko pastora w Chociwel na Pomorzu Zachodnim⁵.

Stajemy przed pytaniem, który z poprzedników Stübera na zamku olsztyńskim „uwiózł z sobą” rzekomy wiersz Kopernika. Jeśli nastąpiło to przed piętnastu laty, to sprawcą winien być Hein. Ale w 1787 r. nie mógł zabrać wiersza ze sobą, ponieważ nadal pozostawał w grodzie nad Łyną. Prawdopodobnie więc Stüber się pomylił, a do kradzieży doszło niewątpliwie cztery lata wcześniej. Otóż poprzednikiem Heina był Reinhold Johann, urodzony w 1753 r. w Królewcu, który w latach 1779–1783 pełnił na zamku olsztyńskim obowiązki katechety i rektora, następnie został diakonem w Kętrzynie, a jeszcze później pastorem w Domnowie, pow. Frydland, gdzie zmarł w 1829 r.⁶ Tak więc – sędzę – to on zabrał wiersz, przypisywany Kopernikowi.

Bezpośredni poprzednik Stübera, pastor Hein, zafascynowany Kopernikiem, opublikował rozprawkę o nim, zwracając uwagę przede wszystkim na jego spuściznę olsztyńską. Wysunął mylną hipotezę, że astronom urzędował w Olsztynie w latach 1509–1515, a mury zamkowe umocnił, aby bez przeszkód oddać się astronomicznym badaniom naukowym. W cytowanej inskrypcji olsztyńskiej słusznie dostrzegął pobożność i pokorę uczonego. Ale jeśli chodzi o stan jej zachowania, to już poprzednik Heina na zamku olsztyńskim, rektor Reinhold Johann, widział, że rękopis nad kominkiem uległ całkowitemu zniszczeniu (völlig zerstört), a to wskutek oddziaływania „zęba czasu”. Aby uratować pamiątkę od całkowitej zagłady (von dem völligen Untergang), dokonał jej odnowienia. Tak pisał Hein. Obecnie – kontynuował – widoczne są jedynie cztery dziury w murze, do którego ongiś Kopernik przybił swój rękopis czterema gwoździami. W tej sytuacji on, Hein, aby zachować pamiątki po tym mężu, umieścił jego odnowiony wiersz z krótkim życiorysem i podobizną pod szkłem i to w tym sa-

⁴ Bodajże pierwszym tłumaczem tego tekstu był I. Polkowski, op. cit., t. 2, s. 304:

Nie o tę łaskę jakąś dał Pawłowi
Nie o Piotrowe błagam odpuszczenie
Lecz jakieś z krzyża udzielił Piotrowi
dać przebaczenie.

⁵ L. Rhesa, op. cit., s. 58.

⁶ A. Funk, *Geschichter der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*, Leer 1955, s. 257; C. Johann, *Noch etwas über Copernicus*, Preussische Provinzial-Blätter, 1833, Bd. 9, ss. 259–260; A. Rzempoluch, op. cit., s. 92.

mym miejscu, w którym znajdował się jego własny rękopis⁷. Tak więc, zarówno Reinhold Johann, jak i Heinrich Reinhold Hein z szacunkiem odnosili się do pamiętki, jak mniemali kopernikowskiej.

Traktat Jana Śniadeckiego *O Koperniku*, opublikowany już w 1802 r., dzięki przekładom na język francuski stopniowo docierał do całego świata naukowego. W 1832 r. jego fragment odnoszący się do Warmii przełożył na język niemiecki kanonik fromborski Józef Teodor Hoppe i opublikował w królewieckim czasopiśmie naukowym⁸. Niemieckie tłumaczenie przeczytał pastor C. Johann w Stockheim, pow. frydlandzki, syn Reinholda Johanna. Johann junior odniósł zarzut kradzieży do swego ojca i emocjonalnie zaprotestował. Od strony formalnej nie musiał reagować, ponieważ w 1787 r. („przed piętnastoma laty”) Johann senior już Olsztyn opuścił. Opublikował zatem krótką dwustronicową polemikę. Pisał, że jest rzeczą niemożliwą, aby ojciec „targnął się na drogą pamiętkę po mężu światowej sławy”. Żaden też z jego następców nie mógł tak postąpić, a znał ich wszystkich. Przypuszcza, że inskrypcja stopniowo zanikała, wtapiała się w ścianę, lub została wyskrobana ostrym narzędziem, a może zamalowana przez robotnika niezorientowanego w jej wartości⁹.

Z artykułu tego widać, że autor za wszelką cenę usiłuje bronić dobrego imienia ojca, czemu trudno się dziwić, posługuje się przy tym nie zawsze racjonalnymi argumentami, np., że wiersz mógł się wtopić w ścianę, był pisany przecież na pergaminie. Przy czym nic nie wspomina o czterech dziurach. Tymczasem właśnie one bardzo mocno świadczą o postępku Johanna seniora. Wszak stosunkowo łatwo było odebrać pergamin od muru i zabrać pamiętkę ze sobą. Sądzę przeto, że Stüber miała na myśli Johanna seniora, jedynie przez pomyłkę podał inną datę kradzieży.

Jednak na spór ten należy spojrzeć również od strony głównego zagadnienia niniejszego opracowania. Dowodzi on rzeczywistego kultu Kopernika, skoro nawet stosunkowo drobna pamiętka po nim, jak sądzono, urastała niemal do rangi relikwii.

Z wierszem olsztyńskim łączą się dalsze pytania. Czy był to autograf Kopernika i w ogóle, skąd się ów wiersz wziął w Olsztynie? Bo fakt pobytu astro-

⁷ H. R. Hein, *Einige Denkmäler von Nicolaus Copernicus auf dem Schlosse zu Allenstein*, Preussisches Archiv, Jg. 7, 1796, s. 712: „Nur noch die vier Löcher in der Mauer sind bis diese Stunde kenntlich, an welchen eins C. jene Schrift mit eben so viel Nägeln befestigte”.

⁸ *Übersetzter Auszug aus dem zu Warschau bei den Piaristen in Polnischer Sprache gedruckten Werkchen „O Koperniku”*, Preussische Provinzial Blätter, 1832, Bd. 2, ss. 552–553: „In der Wohnung, welche jetzt der lutherische Pastor letztgenannten Orte einnimmt, sind über dem Kamine Verse geschrieben von Copernicus Hand, angeklebt gewesen. Von 15 Jahren hat der von hier abgegangene Pastor dies Andenken der Hand des Copernicus mitgenommen”. Biogram tłumacza zob. A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 128.

⁹ C. Johann, op. cit., ss. 259–260.

noma na zamku przed trzytystu laty stanowi w tym wypadku zbyt nikłą przesłankę, która mogłaby przemawiać za autentycznością jego rękopisu.

Przypuszczam, że Olsztyn wzorował się na Toruniu. Jak wiadomo, w tamtejszym kościele św. Janów świątły lekarz Melchior Pyrnesius ufundował astronomowi w latach osiemdziesiątych XVI w. nagrobek z jego podobizną. U jej dołu dopisany był łaciński tekst znany nam z olsztyńskiego zamku, ale bez inicjałów Kopernika. Obraz wyraża skupioną pobożność, ręce złożone są do modlitwy, w oddali widoczny jest Ukrzyżowany. Całość, łącznie z treścią łacińskiej inskrypcji, jak najbardziej ze sobą koresponduje¹⁰. Musiał się łaciński tekst toruński podobać kanonikom fromborskim, skoro powtórzono go na zamku olsztyńskim, ale i dopisując, zapewne w dobrej wierze, inicjały Kopernika. Mogło to nastąpić w 1676 r., właśnie wówczas nastąpił remont krużganków i sąsiednich pomieszczeń¹¹. W tym czasie dostrzega się wyraźny kult kapituły warmińskiej dla swego dawnego administratora. Na przykład prepozyt, zarazem biskup pomocniczy Tomasz Ujejski podarował kapitule w 1667 r. obraz astronoma¹², zdobiący fromborski refektarz jeszcze w XIX w. W latach przeróbek olsztyńskiego zamku administratorem był Wawrzyniec Demut, który, podobnie jak Kopernik, studiował medycynę w Padwie i w ogóle odznaczał się dużym zrozumieniem dla nauki. Możliwe, że to on postanowił utrwalić pamięć Kopernika w grodzie nad Łyną. Nie jest też wykluczone, że oprócz rzekomej sentencji Kopernika zawieszono w pobliżu jakiś jego portret. Bo sam utwór łaciński, chociaż z inicjałami astronoma, raczej zbyt skromnie utrwałaby jego pamięć. Kolejna przebudowa zamku nastąpiła w połowie XVIII w.¹³ Jeśli portret rzeczywiście istniał, być może chwilowo został zdjęty, ale dopiero Hein umieścił go „pod szkłem”¹⁴.

Zagadkę łacińskiego tekstu pod toruńskim portretem, i siłą rzeczy inicjały Kopernika pod tekstem na olsztyńskim zamku, rozwiązał dopiero w 1874 r. historyk warmiński urodzony w Olsztynie, erudyta, kanonik fromborski dr Franz Hipler. Zwrócił on uwagę, że obraz toruński jest jedną z kopii zaginionego fromborskiego portretu, prawdopodobnie autoportretu, Kopernik na tym wizerunku liczy około czterdziestu lat. Jako zaś osoba pełna pokory i skromności wybrał cytowaną strofę, której autorem był włoski poeta Eneasz Sylwiusz Piccolomini,

¹⁰ [F. Hipler], *Ein Hymnus auf das Leiden des Herrn von Aeneas Sylvius, Papst Pius II*, Pastoralblatt für die Diöcese Ermland, 1874, nr 4, ss. 30–32; idem, *Die Porträts des Nicolaus Kopernikus*, Leipzig 1875, ss. 20–26. Popiera pogląd Franza Hiplera Z. Batowski, *Wizerunki Kopernika z 18 ilustracjami*, Toruń 1983, ss. 44–45.

¹¹ C. Wunsch, *Die Stadt Allenstein*, Königsberg 1933, s. 34; T. Przytkowski, *Astronomiczne zabytki Olsztyna*, Rocznik Olsztyński, 1959, t. 2, ss. 141–142.

¹² I. Makarczyk, *Tomasz Ujejski (1612–1689) biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005, s. 240.

¹³ A. Funk, op. cit., s. 41; A. Rzempełuch, op. cit., s. 55.

¹⁴ H. R. Hein, op. cit., s. 713.

biskup warmiński (1457–1458), następnie papież Pius II (1458–1464)¹⁵. Tymczasem później, sądząc, że wiersz toruński ułożył sam astronom, w dobrej wierze dopisano jego inicjały w powtórzonym tekście olsztyńskim¹⁶.

Sprawa pamiątek kopernikowskich w Olsztynie bynajmniej nie ograniczała się do rzekomej jego sentencji nad kominkiem w izbie mieszkalnej. Pastor Hein wspominał także, iż w oknie krużganka zachował się herb Kopernika, a w rogach okna jego inicjały N. C. A.¹⁷ (Nicolaus Copernicus Administrator Allensteinensis). Można sądzić, że była to następna „doróbka” mająca na celu przydanie splendoru sławnemu astronomowi. Nie przypuszczam jednak, że uczynili to kanonicy, ponieważ Kopernik i jego pierwsi następcy do 1530 r. nigdy się tak nie podpisywali, oficjalnie byli administratorami dóbr wspólnych kapituły (Administrator bonorum communium), czyli komornictwa melzackiego i olsztyńskiego. Poza tym Kopernik herbu nie posiadał. Takich błędów kanonicy nie mogli popełnić, może domalował herb któryś z „sarmackich” burgrabiów?¹⁸

Do kolejnej legendy z przełomu XVIII i XIX w. należało również traktowanie wieży zamkowej jako punktu obserwatorium astronomicznego (gwiazdoważnie)¹⁹. Sądzone, że wieża za czasów Kopernika zakończona była płaskim dachem, gdy w rzeczywistości był on stożkowaty. Błąd ten powtórzył jeszcze przed kilkudziesięciu laty Janusz Pagaczewski²⁰.

Legenda o obserwatorium na wieży olsztyńskiego zamku organicznie wiązała się z legendą o skonstruowaniu przez Kopernika zegara słonecznego, czemu miały służyć zachowane i opisane w relacjach Heina, Czackiego i Molskiego dwa lustra – jedno na wieży, drugie na oknie krużganka, rzucające promienie słoneczne na ścianę. Powątpiewał w ów zegar słoneczny w 1900 r. Ludwik Antoni Birkenmajer²¹, ale ostatecznie wersję o zegarze słonecznym obalił przed pół wiekiem Tadeusz Przytkowski, udowadniając, że była to astronomiczna tablica doświadczalna sporządzona przez Kopernika. W ten sposób wykazał, że właśnie to ona pozostała po nim najważniejszą pamiątką w Olsztynie, oprócz pokoju, w którym przez kilka lat mieszkał²².

¹⁵ Zob. przyp. 10.

¹⁶ Mimo wszystko warto podkreślić: dzięki temu, że strofę tę Kopernik uznał za motto swego duchowego życia, pośrednio także ona należy do jego olsztyńskiej spuścizny.

¹⁷ H. R. Hein, op. cit., s. 715.

¹⁸ Na temat burgrabiów w miastach kapitulnych zob. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, ss. 63–64.

¹⁹ J. Śniadecki, op. cit., s. 132.

²⁰ J. Pagaczewski, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, Olsztyn 1967, s. 57.

²¹ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, cz. I: *Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*, Kraków 1900, s. 63.

²² T. Przytkowski, op. cit., ss. 138–160.

Wyraźny ślad pamięci o Koperniku w Olsztynie zachował się niespodziewanie dzięki wojnom Napoleona w 1807 r. Oto cesarz na kilka dni zatrzymał się na polu krwawej bitwy stoczony 7–8 lutego pod Pruską Iławą (Preussich Eylau). Wówczas wysłał swego oficera Gerarda Gleya z misją odszukania grobu astronoma²³. Gley, omijając Frombork, wówczas znajdujący się w rękach wojsk nieprzyjacielskich, przez Lidzbark i Dobre Miasto dotarł do Olsztyna. Nie wiemy, kto mu pokazywał pamiątki kopernikowskie, może burmistrz Marcin Rogalli, bo wówczas na zamku nie było żadnego pastora²⁴, natomiast urządzono tam lazaret wojskowy. Oto fragment wspomnień Gleya, spisanych trzy lata później: „mieszkańcy pokazywali mi z uczuciem uszanowania [podkreśl. – J.J.] ieden z pawilonów dawnego zamku, w którym Kopernik przez lat kilka mieszkał iako Kanonik Warmiński i Administrator doczesny tego Woytostwa. – – Między innemi rzeczami pokazywano mi pokoy na wzniesionym mieyscu, który mu służył za obserwatorium, w murze, którego zrobił wyłom, iak się zdaie, dla wpuszczenia tam promieni słonecznych i czynienia innych spostrzeżeń. – – Potrzeby woyska zniewoliły administracye, aby tu założono szpital. Widziałem z wzruszeniem smutek iaki z stąd czuli mieszkańcy. – – Mniemam, iż po skończoney wojnie, troskliwie zachowaią ten szanowny pomnik, do Kopernika należący [podkreśl. – J.J.]”²⁵.

Są to informacje potwierdzające ówczesną wiedzę olsztyniaków o pamiątkach kopernikowskich oraz o ich kulcie dla swego dawnego współmieszkańca. Poświadczenie opinii Gleya znajdujemy w programie szkoły miejskiej, przecieź niewyróżniającej się specjalnie wysokim poziomem, w której jednak uczono i o Koperniku. Zauważyli to wizytatorzy królewieccy w 1820 i 1826 r. Okazuje się, że dzieci miały pewną orientację dotyczącą pamiątek kopernikowskich w ich mieście i o jego najważniejszym odkryciu²⁶.

Jeden z najbardziej długotrwałych mitów kopernikowskich dotyczył budowy przez niego wodociągów nie tylko na Warmii, bo także w Prusach Królewskich i Prusach Książęcych. Nad mitem tym zaczęto dyskutować około 1830 r.

²³ B. Leśnodorski, *Gley Gerard*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, 1959–1960, s. 47.

²⁴ L. Rhesa op. cit., s. 83.

²⁵ *Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, 1810, nr 42; J. Jasiński, S. Skowronek, *Wschodniopruskie kampanie Napoleona. Wielka Armia i wojska polskie w 1807 r. Historia, tradycja, legendy*, Olsztyn 2007, s. 240. Tu warto wspomnieć, że Gley, oprócz sprawozdania ze swojej naukowej podróży, stanął w obronie polskości Kopernika, ponieważ „Hamburger Zeitung” w kwietniu 1810 r. kategorycznie stwierdzała, że „Kopernik był Niemcem, a nigdy Polakiem”. Można powiedzieć, że to wówczas, na razie w sposób nieznaczny, rozpoczął się spór w sprawie narodowości astronoma, który rozgorzał wielkim płomieniem od połowy XIX w.

²⁶ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, JS 75, 78. Sprawozdania radców szkolnych w Królewcu z wizytacji szkoły miejskiej w Olsztynie w 1820 i 1826 r.

i chociaż ostatecznie obalono go naukowo trzydzieści lat później, to w opinii publicznej funkcjonował w dalszym ciągu. Jeśli chodzi o Olsztyn, to najwcześniejszy zapis na ten temat odnalazłem w cytowanym już artykule pastora Heina z 1796 r.²⁷, następnie w niemieckiej monografii Olsztyna i powiatu z 1864 r.²⁸ W skali ogólnopolskiej – jeśli chodzi o Olsztyn – spopularyzował ten mit *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* w 1886 r.²⁹ Trzy lata później miejscowa „Gazeta Olsztyńska” doniosła: „Na ulicy Prostej przy budowie natrafiono na rury drewniane z czasów Kopernika, które sprowadzały wodę do miasta”³⁰. Znany krajoznawca polski Mieczysław Orłowicz, który odwiedził Olsztyn tuż przed I wojną światową, powtarzał: „Założył też drewniany wodociąg dla zaopatrzenia miasta w dobrą wodę do picia”³¹.

Zbliżał się wielki jubileusz Kopernika – czterysta lat od jego urodzenia (1473–1873), co zaowocowało wzmożonym zainteresowaniem biografiami astronoma, a także polsko-niemieckimi sporami na temat jego narodowości. Olsztyn nie miał swego środowiska naukowego, toteż żywił się echem badań i dyskusji docierających tu z Krakowa, Warszawy, Torunia, Braniewa itd.

Dla niniejszego tematu ważny jest zapomniany wiersz warmińskiego poety ludowego Andrzeja Samulowskiego (1840–1928) ułożony w 1871 r.³², ale opublikowany dopiero w 1892 r. Okazuje się, że Samulowski był pierwszym inicjatorem wybudowania Kopernikowi pomnika w Olsztynie jako wielkiemu astronomowi i Polakowi³³.

Ku uczczeniu pamięci sławnego Mikołaja Kopernika

Niech się odnowi ta pamięć wieczysta
Gdyż wnet upłynie lat pełne czterysta
Jak nasz astronom w wiślanym ustroniu
Zrodził się z zacnych rodziców w Toruniu.

Cny Koperniku! Sławne twoje imię
Jest w całej Polsce, we Włoszech i w Rzymie

²⁷ H. R. Hein, op. cit., s. 709.

²⁸ [A.] Grunenber, *Geschichte und Statistik des Kreises Allenstein*, Allenstein 1864, s. 56.

²⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, Warszawa 1886, s. 514.

³⁰ *Gazeta Olsztyńska*, 1889, nr 30 z 25 VII.

³¹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach pruskich i Warmji*, Lwów 1923, s. 146.

³² Urodził się wprawdzie w Sząbruku, ale kulturowo związany był z całą południową, czyli polską Warmią, łącznie z Olsztynem.

³³ *Gazeta Olsztyńska*, 1892, nr 4; A. Samulowski, „Wyzwól nas z ciężkiej niewoli...”. *Wiersze i proza 1868–1928*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył J. Jasiński, Olsztyn 1997, ss. 18–20. Wiersz Samulowskiego nie został dostrzeżony w wydawnictwie *Słoneczna kantata. Wiersze poetów polskich poświęcone Mikołajowi Kopernikowi. Antologia około 1540–1971*, zebrała i opracowała M. Wiśniewska, przedmową opatrzył R. Matuszewski, Warszawa 1973.

Bo za twe wzniosłe dzieła wielbią przecie
Ciebie narody aż po całym świecie.

Będąc młodzieńcem – nie byłeś nadęty
Jużes obdarzon od Boga w talenty
Do pojmowania nauk, któreś słyszał
Chocies współuczniów rozumem przewyższał.

Chciales być ludziom za lekarza
Lecz Bóg pojęciem większym Cię obdarza
A to się stało dla pewnego względu
Abyś wyleczył ten cały świat z błędu.

Obrales zawód, zostales kapłanem
Czyny twe zgodne były z takim stanem
Iż powołaniu twemu byles wiernym
Dla nieszczęśliwych byles miłosiernym.

W życiu przykładny, w pokorze głęboki
Zostales wzniesion na stopień wysoki
Jako kanonik kapituły sławnej
Warmijskiej, gdzieś był w tym urzędzie sprawny.

Gdy kapituły administratorem
Byles w Olsztynie, w znanym mieście, w którym
Pracy twej wzniosłej pozostały ślady
Nie podlegają do dzisiaj zagłady.

Dzieła twe świadczą o twoim rozumie
Gdy we Fromborku bawiles przy tumie
Dumales nad tym tak długo, dopóty
Aż Ziemi, Słońca zgłębiles obroty.

Póty mniemano, iż to jaśniejące
Około Ziemi obraca się Słońce
A tyś objaśnił, temu każdy wierzy
Iże około Słońca Ziemia bieży.

Zaiste pomysł twój bardzo wysoki
Którym uniosles się aż nad obłoki
I obrót planet dokładnieś wyszedził
Mylne mniemanie tyś prawdą uprzedził.

Stąd zaszczyt wielki Tobie Polsko cała,
Żes astronoma takiego wydała,

Co przed wszystkimi jaśnieje w przodzie
I jako gwiazda przyświeca w narodzie.

A pod tym względem szczególnie Warmija
Której to szczęście wcale nie omija
Szczycić się może sławnym Kopernikiem
Kapituły swej zacnym kanonikiem.

Gdy się szcycimy sławnym Kopernikiem
Więc pamiętajmy uczcić go pomnikiem
Takim, jakim się Warszawa przystraja
I miasto Toruń, rodzic Mikołaja.

Wszak i Warmija na to jeszcze stanie
Tylko mieć trzeba koniecznie staranie.
A każdy na to chętnie datek złoży
I niech klerykał składkę tę pomnoży.

Szczególnie Olsztyn niech się o to stara,
A z dobrą chęcią spłynie i ofiara.
I niech pomnikiem mury swe ozdobi,
Na co Kopernik tu zasłużył sobie.

W tym samym 1892 r. Polsko-Katolickie Towarzystwo „Zgoda”³⁴ przygotowało amatorskie przedstawienie Wacława Szymanowskiego pt. *Ostatnie chwile Kopernika*. Szymanowski był dość znanym pisarzem warszawskim drugiej połowy XIX w. Dramat o Koperniku wydał w 1855 r.; na scenie warszawskiej jego przedstawienie zostało pokazane po raz pierwszy w 1869 r., później powtórzył je Lwów, Poznań, znowu Warszawa i inne miasta. W sztuce występują tylko trzy osoby. Oprócz Kopernika jego służący Baltazar i przyjaciel Tideman Giese. Na minutę przed śmiercią astronom otrzymuje od Retyka swoje dzieło i umiera ze słowami:

Druk... druk... mój Boże! Wszakże się nie mylę!
To moje dzieło... Retyk Je przesłał
Dzięki Ci Panie, za tę jedną chwilę!...
Żyję!...

Wacław Szymanowski powieła w dobrej wierze legendę o zbudowaniu przez kanonika wodociągu we Fromborku³⁵. „Gazeta Olsztyńska” poinformowała krót-

³⁴ O Towarzystwie „Zgoda” zob. J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, ss. 362–364.

³⁵ W. Szymanowski, *Ostatnie chwile Kopernika. Obraz dramatyczny w jednym akcie*, Warszawa 1855, s. 32.

ko o przedstawieniu: „Teatr polski urządzony zeszej niedzieli dzięki staraniom Towarzystwa »Zgoda« wypadł dobrze. Publiczności zebrało się dość dużo”³⁶.

O dumie polskich Warmiaków ze swego wielkiego współmieszkańca w latach osiemdziesiątych XIX w. dowodzi sensowny i trwały sposób jego uczczenia. Z inicjatywy młodego wikarego olsztyńskiego dr. Feliksa Schreiber³⁷ wybudowany został tzw. Dom Towarzyski pod nazwą „Kopernik”. We wspomnieniu o ks. Schreiberze czytamy w olsztyńskim kalendarzu z 1892 r. następujący zapis: „Katolicki dom towarzyski w Olsztynie znajduje się w dobrym położeniu obok poczty, jest najtrwalszą pamiątką po śp. ks. Feliksie. Dla uczczenia sławnego astronoma Mikołaja Kopernika kanonika warmińskiego, Polaka, który przez jakiś czas na zamku olsztyńskim przebywał, nadał śp. Feliks swemu dziełu nazwę »Kopernik«, co oczywiście nazwa bardzo stosowna”. Jednocześnie w kalendarzu zamieszczono fotografię Domu Towarzyskiego „Kopernik”³⁸. „Kopernik” był siedzibą różnych organizacji związkowych, kulturalnych, gospodarczych; w okresie międzywojennym mieścił się tu hotel, również pod nazwą „Kopernicus”. W ten sposób dzieło ks. Feliksa Schreiber³⁹ wciąż przypominało tak mieszkańcom, jak i gościom sławnego astronoma. Było ono, poza zamkiem, przez ćwierć wieku głównym miejscem odniesienia do pamięci najwybitniejszej postaci grodu nad Łyną³⁹.

W walce o narodową duszę polskich Warmiaków bardzo często odwoływano się do wielkich postaci historycznych, do królów, bohaterów powstańczych, ale także do twórców z zakresu kultury. Wówczas z reguły przypomniano Kopernika. Na przykład w 1910 r. „Gazeta Olsztyńska” pisała: „Każdy Polak z dumą też powiedzieć może, że jest rodakiem króla Sobieskiego, pogromcy Turków, Adama Mickiewicza, króla poetów, Tadeusza Kościuszki, bohatera z czasów walk o niepodległość Polski, Kopernika, wielkiego astronoma i tylu innych sławnych mężów”⁴⁰.

W pierwszych latach XX w. Kopernikiem zainteresowali się także niemieccy mieszkańcy Olsztyna. Oto w 1903 r. przypadał jubileusz pięćsetpięćdziesięciolecia założenia miasta. Z tej okazji Rada Miejska już wcześniej zamówiła u ostródzkiego profesora gimnazjalnego Hugo Bonka opracowanie monografii miasta, co zresztą spotkało się z dezaprobatą Warmińskiego Towarzystwa Historycznego (Historischer Verein für Ermland). Niemniej Hugo Bonk opublikował historię miasta, chociaż objętościowo skromną, w której dwie stronic poświęcił Kopernikowi, opierając się głównie na pracach Franza Hiplera. Wspomniał, że Koper-

³⁶ Gazeta Olsztyńska, 1892, nr 4.

³⁷ Zob. jego biogram w: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983, s. 281.

³⁸ Kalendarz Polsko-Warmijski na rok przestępny 1892, ss. 69–71.

³⁹ R. Bętkowski, *Olsztyn jakiego nie znacie. 650 lat Olsztyna*, Olsztyn, 2003, s. 56.

⁴⁰ Gazeta Olsztyńska, 1910, nr 112.

nik nie dopuścił do zajęcia grodu przez Krzyżaków. Dziwił się, że legenda o wodociągu nadal traktowana jest jako fakt historyczny⁴¹. Również miejscowa prasa w jubileuszowym roku nieco uwagi poświęciła historii miasta i zawsze pamiętała o Koperniku. Najobszerniejszy artykuł zamieścił katolicki „Allensteiner Volksblatt”, zresztą powtarzając stare błędy. Kopernik spędził „niejedną noc na wieży”, dlatego „wieża zamkowa została nazwana kopernikowską”. Przytoczył informację, że Kopernik przyczynił się do ocalenia miasta w czasie wojny z Albrechtem⁴². Konserwatywna „Allensteiner Zeitung”, pisząc o dziejach miasta, jedynie w okolicznościowym wierszyku wspomniała, że w swoich murach gościło wielkie postacie, np. Kopernik czy Napoleon⁴³. Jednakże uroczystości jubileuszowe zaowocowały inną ważną inicjatywą. Oto ks. Bernard Gigalski, niemiecki Warmiak, były wikary parafii św. Jakuba w Olsztynie (1893–1897)⁴⁴, zgłosił w czasie galowego obiadu, zamykającego jubileuszowe obchody miasta, propozycję wybudowania astronomowi pomnika z dobrowolnych składek. Propozycję przyjęto i natychmiast zebrano 500 marek⁴⁵, później do zbiórki dołączyła wieś olsztyńska. Zaczęto też myśleć o uczczeniu Kopernika w inny sposób. O ile jeszcze w 1898 r. astronom nie posiadał swojej ulicy⁴⁶, to doczekał się jej właśnie w 1903 r., a także placu (dzisiejszy pl. Bema). Właśnie tam postanowiono wznieść pomnik ze składek nie tylko Olsztyna. Wydano nawet w 1908 r. pocztówkę-cegiełkę z projektem pomnika według pomysłu berlińskiego rzeźbiarza Johanna Goetza. Ostatecznie do budowy pomnika przed I wojną światową nie doszło⁴⁷.

W ślad za przypomnieniem w 1903 r. postaci astronoma ks. Gigalski cztery lata później ogłosił osobną książkę na temat związków Kopernika z Olsztynem, wydaną w Olsztynie⁴⁸. Było to pierwsze poważniejsze studium olsztyńskie na ten temat. Chociaż autor osobnych badań nie prowadził, to jednak wyczerpująco wykorzystał literaturę przedmiotu. Krytycznie odniósł się do herbu, uważając, że administratorowi kapituły dopisał go ktoś z jego następców. Podobnie nie wierzył w zegar słoneczny, natomiast znaki na ścianie w krużgankach mylnie łączył z prototypem żeglarskiego sekstansu. Idąc za Franzem Hiplerem, powtórzył, że autorem łacińskiego wiersza nad kominem był poeta Sylwiusz Eneas Picco-

⁴¹ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Allenstein, 1903, ss. 9–10.

⁴² Allensteiner Volksblatt, 1903 z 31 X, Fest-Nummer.

⁴³ Allensteiner Zeitung, 1903, nr 256 z 31 X.

⁴⁴ A. Kopiczko, op. cit., s. 78.

⁴⁵ Allensteiner Tageblatt, 1903, nr 258 z 3 XI.

⁴⁶ *Adres Buch der Kreisstadt Allenstein Ostpr. für 1899*, Allenstein 1898. Bearbeitet und herausg. von G. Glombiewski. Selbstverlag Dortmund 2004.

⁴⁷ R. Bętkowski, op. cit., s. 104.

⁴⁸ B. Gigalski, *Nicolaus Copernicus und Allenstein. Sein studium, seine Tätigkeit als Statthalter in Allenstein, sein Entwicklung zum Entdecker des neuen Weltsystems*, Allenstein 1907, ss. 91.

lomini. O pobycie Kopernika w Olsztynie dodał zapomnianą informację, że już w 1511 r. wspólnie z biskupem Fabianem z Łęzan wizytował siedzibę administratora⁴⁹. Również wykorzystując badania Franza Hiplera⁵⁰, a także Leopolda Prowego⁵¹, sporo miejsca poświęcił działalności osadniczej Kopernika.

W 1913 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o budowie pomnika, prawdopodobnie po raz drugi, bo inaczej nie zamówiłaby jego projektu u profesora Goetza kilka lat wcześniej. W historiografii olsztyńskiej, zwłaszcza powojennej, na temat okoliczności jego ufundowania panuje spore zamieszanie. Oficjalnie władze niemieckie poinformowały, że pomysł ten zgłosił sam cesarz Wilhelm II. Wersja ta powielana jest, chociaż z lekkim dystansem, przez niemal wszystkich współczesnych autorów. Cesarz miał bowiem pamiętać, że w 1916 r. przypada czterechsetna rocznica objęcia przez Kopernika stanowiska administratora kapituły warmińskiej w Olsztynie! Sądzę raczej, że myśl tę podsunął Wilhelmowi II profesor Goetz, nadal osobiście zainteresowany sfinalizowaniem swego projektu, chociaż zmodyfikowanego, bo zlokalizowanego w innym miejscu. Natomiast całkiem prawdopodobne, że cesarz wyłożył na ten cel 10 tys. marek. Drugie pytanie dotyczy faktycznego autorstwa projektu pomnika, który ostatecznie stanął przed zamkiem. Powszechnie przyjmuje się, że profesor Goetz. Tymczasem do współautorstwa przyznawał się radca budowlany Kincton. Chyba słusznie spór wyjaśnił Rafał Bętkowski, że było to wspólne dzieło: Kincton zaprojektował konstrukcję przypominającą kapliczkę, a Goetz popiersie⁵². Ugruntowana jest też świadomość, że odsłonięcie pomnika nastąpiło w listopadzie 1916 r. Tymczasem – odwołajmy się powtórnie do Bętkowskiego – z powodu bliżej nieznanych przeszkód uroczystość została odłożona do następnego roku⁵³. Wreszcie zwróćmy uwagę na napisy. Było ich kilka: „Medicus – Astromus – Clericus”; drugi: „Nicolaus Copernicus Statthalter auf Schloss Allenstein 1516–1519 und 1520–1521” (Mikołaj Kopernik administrator na zamku Olsztyn 1516–1519, 1520–1521). Dodaje Bętkowski, że istniał i trzeci napis, mianowicie cytat z poezji Friedricha Grassa (recte Franza), radcy sprawiedliwości i notariusza. Niestety, wersu tego w książce olsztyńskiego autora nie znajdziemy⁵⁴. Okazuje się jednak, że jest on znany, zamieścił go już Anton Funk (1953), a niedawno Jan Chłosta (2003). Oto jego tekst: „Geistesgewaltig wieset zuerst du

⁴⁹ Ibidem, s. 15.

⁵⁰ F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, ss. 272–277.

⁵¹ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. I, Tl. 2, Berlin 1883, ss. 90–93.

⁵² R. Bętkowski, *Alenstein wie man es nich kennt*, Olsztyn 2006, s. 153.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

die Bahnen der Erde; dieser Stadt und der Burg brachtest du Segen und Schutz”⁵⁵ (Duchowo potężny, najpierw wyznaczyłeś Ziemi tory, a miastu i zamkowi przyniosłeś błogosławieństwo i obronę). Owa „obrona” oczywiście nawiązywała do roli Kopernika w Olsztynie w czasie wojny z wielkim mistrzem krzyżackim Albrechtem Hohenzollernem.

Podsumujmy. Świadomość o pobycie Kopernika i jego spuściznie w Olsztynie była żywa przez cały omawiany okres. Odnosiła się do różnych pamiątek astronomii, tak autentycznych, jak i do tych, których autentyczności nie potwierdziły późniejsze badania naukowe. Admirowali Kopernika tak katolicy, jak i ewangelicy, tak Polacy, jak i Niemcy, przy czym Polacy od drugiej połowy XIX w. zaczęli akcentować jego polskość (Samulowski, „Gazeta Olsztyńska”), natomiast Niemcy jego warminskość i antykrzyżackość (Hipler, Gigalski, pomnik z 1916 r.). Faktem jest, że w XIX w. w Olsztynie na tle postaci Kopernika nie zrodziły się konflikty polsko-niemieckie.

Janusz Jasiński, *Kopernikanische Traditionen in Olsztyn (Allenstein) im 19. Jahrhundert*

Zusammenfassung

Das Bewusstsein der Einwohner von Olsztyn (Allenstein) in Bezug auf Kopernikus' Aufenthalt in ihrer Stadt und sein materielles Erbe war während des gesamten besprochenen Zeitraumes lebendig. Die evangelischen Pfarrer, die über einen langen Zeitraum hinweg ihren Sitz in der Burg hatten, erinnerten sich an ihn, ebenso die Kinder in der Pfarrschule und natürlich die städtischen Behörden. Sie waren es, die den Abgesandten von Kaiser Napoleon 1807 voller Stolz über die kopernikanischen Andenken informierten. Die polnischen Einwohner von Olsztyn und Umgebung begannen Mitte des 19. Jahrhunderts die polnische Herkunft des Astronomen zu betonen und ein Denkmal für ihn zu fordern (A. Samulowski, 1871). An der Wende der 80er und 90er Jahre wurde auf Initiative des polnischen Pfarrers Feliks Szrajber das Kopernicushaus errichtet. Im Allgemeinen wird fälschlicherweise geglaubt, Kopernikus habe die Wasserleitung in Olsztyn gebaut und sei der Urheber der Allensteiner Sonnenuhr in der Burg. Der Allensteiner Pfarrer Bernard Gigalski machte 1903 einen zweiten Vorstoß und brachte einen Bauentwurf für ein Denkmal ein, er schrieb auch die wertvolle Monographie Nicolaus Copernicus und Allenstein. Der Bau des Denkmals wurde während des Ersten Weltkrieges realisiert, seine Enthüllung erfolgte 1917 und nicht, wie allgemein angenommen wird, ein Jahr früher. Vermutlich unterstützte der deutsche Kaiser Wilhelm II. den Bau des Denkmals finanziell. Dieses Denkmal, das sich in einer an eine Kapelle erinnernden Struktur befand, stand vor dem Haupteingang zur Burg.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Janusz Jasiński, *Traditions of Copernicus in Olsztyn in the nineteenth century*

Summary

Awareness of citizens of Olsztyn by Copernicus stay in their city and its material legacy was alive throughout the period in question. Remember the astronomer pastors, who for a long time had a seat at the castle, the children in the parish school, of course, the city authorities. They proudly announced in 1807, envoy

⁵⁵ A. Funk, op. cit., s. 314; J. Chłosta, *Nad kulturą dziewiętnastowiecznego Olsztyna*, w: *Olsztyn 1353–2003*, pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, s. 279.

of the Emperor Napoleon memorabilia Copernican. Polish inhabitants of Olsztyn and the surrounding area since the mid – nineteenth century began to accentuate polishness astronomer, stand up for a memorial for him (A. Samulowski, 1871). In the late 80's and 90's at the initiative of Polish priest Felix Szrajber built house of Copernicus (Kopernicushaus) . Commonly mistakenly believed that Copernicus waterworks had built in Olsztyn, and that was the creator of Olsztyn sundial in the castle. For the second project for the construction of the monument occurred in 1903 Olsztyn Fr. Bernard Gigalski, he also wrote a valuable monograph Nicolaus Copernicus und Allenstein. The construction of the monument was completed during the First World War, was unveiled in 1917, and not, as is commonly adopt a year earlier. Presumably, the German emperor Wilhelm II was financially supported its construction. This monument, located in the chapel – like structure, stood in front of the main entrance to the castle.

Translated by Jerzy Kielbik